

większości wypadków naturę folwarków już to całkowicie sprzedanych, już to okrajanych, dochodzimy do przekonania, że szacunek ziemi, otrzymany przy częściowej sprzedaży włościanom, byłby zawsze dobrym dla sprzedającego interesem.

Zaden z byłych właścicieli przy całkowitej sprzedaży folwarku, nie otrzymałby tej ceny, za jaką sprzedał włościanom, którzy nie licząc swej pracy osobistej, procentów od wyłożonego na kupno kapitału, minimalnych wymagań życiowych, są w stanie wypracować czysty dochód z ziemi takiej, o jakim nigdy nawet nie marzy właściciel średniej własności, a tembardziej wykazać nowonabywcy nie jest w stanie. Nie więc dziwnego, że w takich warunkach cena ziemi, przy szalonej chęci kupna, ze strony włościan idzie coraz więcej w górę.

A. Karszo-Siedlewski.

*)Do artykułu powyższego otrzymaliśmy od p. Romanowskiego wyjaśnienie następujące:

Do cyfry ogólnej morgów 55687 (zob. „Gaz. Rad.“ n. 12), rozparcelowanych przy pomocy Banku włościańskiego przez ostatnie lat 10, należy dodać również i rozparcelowane w r. 1899, także przy pomocy tegoż banku, około morgów 8000, do których jednak sprzedaży kontraktury urzędowe w aktach hipotecznych jeszcze nie figurują. Dodawszy zaś do tego ilość 28000 morgów rozparcelowanych od r. 1890 do końca 1899 bez udziału Banku włościańskiego, otrzymamy ogólną sumę morgów 92000, rozparcelowanych w ciągu lat 10. Słusznie więc p. Siedlewski przypuszcza, że dane są o wiele większe, ponieważ opuszczoną została liczba 28000, liczba zaś 8000 nie należy do kategorii gruntów rozparcelowanych bez pomocy banku, lecz jak wyżej wzmiankowaliśmy, do gruntów sprzedanych przez bank, lecz jeszcze nie objętych w formie urzędowej.

W skutek tego wynika wzmianka, że p. Romanowski podaje tylko grunty tych właścicieli, którzy są pomieszczeni w dziale 2-im; tymczasem cyfra 92000 przekonywa, że przedmiotem badań były wszelkie grunty zamieszczone we wszystkich działach wykazów hipotecznych. Cyfra morgów 4000 przewyższająca cyfrę 88000 w powyższym artykule, daje dowód, że p. Romanowski pominął nawet i te grunty, które wcale w księgach hipotecznych nie figurują, a które wydobył z aktów notarialnych.

Przełomowa chwila.

Ciężkie przejścia czekają nasze miasto w najbliższej przyszłości. Skup drogi żelaznej przez skarb oraz zamierzone przeniesienie zarządu kolejowego do Warszawy budzą słusne obawy o dobrobyt miasta. Radom, stanowiąc prawie wyłącznie osadę urzędniczą, w swym rozwoju ekonomicznym liczyć mógł dotychczas tylko na konsumpcję. Od wielkości tejże zależał stan miasta. Dlatego też przed laty 20 obywatele nasi czynili gorliwe zabiegi o uzyskanie warsztatów, osadzenie zarządu u nas, a nawet o otwarcie szkoły technicznej, której dotychczas nie ma. Przewidywania ówczesne sprawdziły się najzupełniej. Miasto w ostatnich latach 20 wzrosło niepomniernie. Gdy przed 1880 rokiem liczyło 12000 ludności, liczy jej obecnie 35000, a z przedmieściami 40000, czyli zwiększyła się ludność przeszło w trójnasób. Gdy liczba ludności w guberni w ostatnich 10 latach wzrosła o 33%, to w mieście w wykazanym 20-sto letnim okresie o 200%. Ponieważ żadne inne przyczyny nie wpłynęły na ten niepomnierny wzrost, należy go uczynić zależnym li tylko od posiadania zarządu kolejowego, a co zatem idzie od zwiększonego ruchu, zapotrzebowania, napływu przejezdnych i interesantów. Liczba domów wzrosła również bardzo znacznie, potworzone nowe dzielnice, pozamieniano mieszkania parterowe na sklepy w tych domach, gdzie takowych zdawien dawna nie było. Handel wzrastał szybko — rzemiosła szły za nim w parze. Miasto nabiera wyglądu większego środowiska. Ruch uliczny jest znaczny. Wzmogło się życie towarzyskie i społeczne i miasto nasze ospałe do 1880 roku poczęło się ruszać, powołując do życia instytucje społeczne i kredytowe (Lutnia, orkiestra amatorska, stowarzyszenie kolarzy, wzajemny kredyt, Bank łódzki, liczne bankierskie prywatne kantory i t. p.). Fizjonomia miasta z gruntu się zmieniła. Marzymy obecnie o nadanie grodomu naszemu cechy wielkomiejskiej. Urządzamy oświetlenie elektryczne, mamy posiadać kanalizację, wodociągi, ulepszone bruki. Postawimy wzorową bydlóbójnię, tak jakśmy postavili doborowe jatki. I to wszystko w tej nadziei, że miasto nie upadnie, że przeciwnie będzie się stale wznosiło, umożliwiając wykonanie tych wszystkich projektów, dających do zabezpieczenia wygod życia i uzdrowienia miasta. Tymczasem zamierzone przeniesienie zarządu kolejowego zadaje dotkliwy cios naszemu dobrobytowi. Dość jest przyjrzyć się cyfrom strat, jakie miasto poniesie z tej racji.

Zarząd zatrudnia 334 urzędników pobierających roczną pensję w ilości	223500 rub.
na mieszkanie otrzymują urzędnicy	60000 „
umundurowanie służby dokonywane w Radomiu wynosi	37000 „
materiały i przybory kancelaryjne	31700 „
utrzymanie i odnowa inwentarza wraz z dostawami na potrzeby kolejowe	763400 „
czyli razem	1115600 rub.

A więc z górą milion rubli pozostawia zarząd w mieście czy to w postaci konsumpcji czy też w postaci dostaw, prawie wyłącznie uskutecznianych przez miejscowych mieszkańców.

Jakkolwiek dostawy nie warunkują pozostawiania całkowitej sumy za nie w naszym mieście, gdyż dostarczane przedmioty należy nabywać w fabrykach, to jednak wpływająca z dostawy suma jest tym obrotowym kapitałem, z którego miasto korzysta.

Do strat zaliczyć należy i pozbawienie miasta przejezdnych, czy to urzędników pozostających na linii, a przyjeżdżających w interesach kolejowych do zarządu i zaopatrujących się w niezbędne przedmioty w Radomiu, czy też interesantów pozostających w niestannej styczności z zarządem. Te dwie kategorie spożywców jeździć obecnie będą do Warszawy i tam zaspakajać swe potrzeby. Gdy się jednak weźmie pod uwagę, iż liczba oficjalistów kolejowych wynosi 3500 ludzi, to się zrozumie, że straty w tej formie będą bardzo znaczne. Lecz tych strat obliczyć już nie można dokładnie. Gdyby jednak przypuścić, że wydatki na kupno przedmiotów nie spożywczych w ścisłym tego słowa znaczeniu (gdyż te ostatnie nabywa się na miejscu zamieszkania) wynoszą 1/3 rocznej pensji, to ponieważ oficjaliści na linii otrzymują około 700000 rub., wydatkują na ten cel około 250000 rub. Gdyby 2/3 tej sumy pozostawiało w Radomiu czyli 160000, to łącznie z poprzednio wykazaną sumą wynosiłaby cyfra strat rocznych dla nas około 1300000 rubli. Naturalnie są to cyfry przybliżone, lecz bardzo prawdopodobne. Czy my możemy stracić tak poważną sumę obrotów rocznych bez narazenia na szwank dobrobytu miejskiego — wątpię. Gdyby miasto nasze było przemysłowe, lub gdyby tu zeszrodkowywał się handel guberni całej, moglibyśmy spać spokojnie. Straty bowiem wymienione nie zawyżyłyby może na szali naszego ekonomicznego bytu i mogłyby być pokryte z innych źródeł przez wzrost przemysłu i handlu. Jednak niestety tak nie jest. Nasz miejscowy przemysł jest zbyt młody; nie nadaje on tonu naszemu życiu ekonomicznemu, nie wyciska na niem swego piętna. Radom jest prawdziwie tylko rynkiem zbytu dla przemysłu garbarskiego i oddawna ma tę sławę. Po za tem przemysł innego rodzaju nie znajduje tu jakoś odpowiednich dla siebie warunków. Wszelkie nadzieje nasze w tym kierunku rozwiały się. Za wyjątkiem fabryk przetworów ceramicznych i huty szklanej oraz kilku garbarń nie powstały żadne inne zakłady przemysłowe w ostatnim dwudziestoleciu. Nie wliczam tutaj bynajmniej cegielni zależnych od wzrostu liczby budujących się domów, gdyż z ustaniem gorączki budowlanej ten przemysł ucierpieć musi bardzo, jako obliczony na konsumpcję miejscową. Gdy więc nie możemy szukać ratunku w przemyśle, który się u nas rozwija słabo, gdy handel nasz należy do kategorii drobnych handlowych przedsiębiorstw, gdy miasto nasze nie jest składem dla wyrobów swej guberni, a zaspakaja tylko potrzeby miejscowe i w pewnej części okolicy, to czyż możemy przypuścić, iżby strata z górą miliona rubli nie oddziaływała niekorzystnie na nasz stan ekonomiczny? Cyfry same wskazują, jak dalece zależnym był rozwój miasta od zwiększonej konsumpcji. Gdy bowiem w r. 1885 było przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych 696 i opłacały podatek w kwocie rub. 9551, to w r. 1898 było tych przedsiębiorstw 859 i wnosiły opłat skarbowi 16756 rub. Liczba przedsiębiorstw w okresie 13-sto letnim wzrosła o 33%, a podatki prawie o 50% w skutek zwiększonego niemal w dwójnasób obrotu. Przewidzieć łatwo, iż handel bardzo ucierpi na zmniejszeniu się liczby spożywców; ucierpią też i rzemiosła. Ceny domów spadną znacznie. Obliczam wartość wszystkich nieruchomości miejskich na 4000000 rubli. Ponieważ domy przynoszą brutto 9%, przeto dochód z nich wynosi rocznie 360000 rub. Ponieważ urzędnicy zarządu otrzymują na mieszkanie 60000 rubli, przeto z chwilą wyniesienia zarządu dochód z domów zmniejszy się o 1/4 część, a co za tem idzie i wartość domów o taką samą część. Ponieważ z drugiej strony w chwili takiego spadku cen następuje panika, która sama przez się wpływa jeszcze bardziej na obniżenie wartości, gdyż nieruchomości obciążone wierzytelnościami zmuszone zostaną do zmienienia właścicieli, to przypuszczać należy, iż cena domów spadnie znacznie niżej. Obliczam iż obniżenie to wyniesie 1/4 część, czyli że dom wartujący obecnie 40000 rub. wart będzie 30000. Przemysłowcy za wyjątkiem cegielni ucierpieć mogą najmniej, gdyż nie liczą na miejscową konsumpcję, fabrykując przeważnie na wywóz. Lecz zmniejszenie obrotów handlowych w ogóle, wycofanie z obiegu z górą miliona rubli pozbawia miasto tej wolnej gotówki z której przemysł korzysta w postaci kredytu. Powiększenie stopy procentowej w instytucjach kredytowych będzie wyrazem tego braku kapitału obrotowego, zarówno jak i utrudnienia w otrzymaniu kredytu. Jednem słowem czekają nas poważne straty i ciężkie przesilenie. Miasto wroci do stanu z przed laty 20-stu. W prawdzie ludność gromadnie nie wyemigruje z miasta, lecz cierpieć będzie niedostatek. Wobec takiego stanu rzeczy zrozumiałą jest troska mieszkań-

ców naszego miasta o przyszłość tegoż, oraz usiłowania wpłynięcia na zmiany postanowienia w sprawie przeniesienia zarządu kolejowego. Naturalnie nie leży to w naszej mocy, by takowe zmienić, lecz niepowinniśmy opuszczać rąk w obliczu faktu dokonanego, faktu, który zagraża nam ruiną. Winniśmy wyteżyć wszystkie siły, poruszyć wszystkie sprężyny, nie żałować trudów i nakładów, by odwrócić katastrofę, która wisi nad naszymi głowami, jak miecz Damoklesa. Gdy już wyczerpiemy wszystkie środki działania, gdy zapadnie ostateczna decyzja dla nas nieprzychylna, wypadnie ją wtedy przyjąć, jako losowy wypadek. Lecz przynajmniej będziemy mogli sobie powiedzieć, żeśmy czynili wszystko, co w naszej było mocy. — Zostaniemy biedakami nie z własnej woli przynajmniej. Uważam więc za konieczne szybkie działanie w tej sprawie; uważam za konieczne, by mieszkańcy naszego miasta poparli starania w tej mierze czynione, by nie pomijali niczego, co by mogło korzystnie wpłynąć na wynik starań. Dzisiaj, gdy jeszcze siłą nabytego ruchu życie miejskie się toczy, nie możemy ocenić dokładnie tych strat jakie poniesiemy. Gdy jednak pozbawia nas tych środków, jakie mieliśmy przez lat 15, uczujemy dopiero, co i ile straciliśmy. Nie lęczę się bynajmniej by głos nasz, jako jednej ze stron interesowanych miał znaczenie decydujące, by przeważał na szali postanowień wyższych sfer. Sądję jednak, że postanowienia wydają ludzi i ludzie je mogą zmienić. A gdzie wchodzi w grę zubożenie pewnej części ludności, osłabienie jej siły podatkowej, możemy liczyć na życzliwe wysłuchanie naszych przedstawień, a może i na uwzględnienie smutnego naszego położenia. A więc nie chowajmy miecza do pochwy przed czasem.

D-r H. Fidler.

Radom i Okolice.

Na odlew dzwonów.

W-ny I. B. szmielec miedziany, mosiężny i bronzowy. W-ny Z. K. srebrną broszkę i srebrne kołczyki; W-ny P. S. z Opoczna 16 starych monet; W-ny Jan K. uczeń VII kl. 9 starych monet.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów i uczenie do uznania redakcji.

Beziemiennie kop. 5, W-ny St. Jan. kop. 5, W-ny Janek kop. 5, W-ny M. J. kop. 5, W-ny Ir. J. kop. 5, Beziemiennie kop. 5.

Nu nędzę wyjątkową do uznania redakcji.

W-ny Janek kop. 5.

Tow. Kolarzy Radomskich.

Zapowiedziane na d. 15 b. m. ogólne zebranie członków Tow. Kolarzy nie doszło do skutku, gdyż zeszło się zbyt mało uczestników. Przypominamy, że następne zebranie, prawomocne bez względu na ilość obecnych na niem członków, odbędzie się d. 22 b. m. t. j. w przyszły czwartek.

Teatr.

Trupa zostająca pod dyrekcją p. Mareckiego, zjeżdża z Lublina do Radomia na szereg przedstawień, które rozpoczną się dnia 3-go marca w sobotę „Szttygarem“, poczem w niedzielę odegrana zostanie „Piękna Helena“, a w poniedziałek „Gejsza“.

P. Marecki posiada dekoracje i kostjumy nowe oraz własną orkiestrę. Repertuar trupy składa się z komedji: Zaza, Karykatury, Miejsce kobietom i t. d. oraz z operetek Lalka, Gejsza, Bal w operze, Jaś i Małgosia, Czarodziej z nad Nilu i wielu innych.

Usłyszmy również zawsze przepiękną Halkę.

Przy pracy.

Do szpitala w Radomiu przywieziono ze Skarżyska Adama Staszyńskiego, który przy wyładowywaniu wagonu z drzewem spadł na ziemię i złamał nogę.

Tow. Kred. Ziemz.

Rezultatem narad władz Tow. Kred. Ziemz., o których wspominaliśmy w Nr 6 „Gazety“, a które podlegają zatwierdzeniu p. Ministra skarbu, są znaczne ulgi dla stowarzyszonych w kwestji nowego przetaksowywania majątków i przeprowadzania pożyczek w nowy okres umorzenia.

Budowa fabryki.

Mury budowanej obecnie w Skarżysku fabryki cementu szlakowego „Neptun“ doprowadzone są już pod dach. Inżynier p. Józef Pyrowicz, kierujący robotnikami, zajęty jest obecnie montowaniem maszyn. Cementownia zostanie puszczoną w ruch zapewne już w połowie kwietnia r. b.

Z okolic Sandomierza. (Kor. „Gaz. Rad.“).

Dnia 10 b. m. zmarł w Sulisławicach ś. p. ks. kanonik Józef Czapla. Zmarły kapłan urodził d. 12 lipca 1818 r., przeżył więc lat 81. Wykształcenie początkowe otrzymał w Krakowie, święcenia zaś kapłańskie w Kielcach. Przez czas swego kapłaństwa miał tylko dwa probostwa:

Wiśniewie i Sulisławice. W Sulisławicach był proboszczem przez lat 48. Życie tego kapłana może być wzorem dla innych, gdyż objawiały parafję sulisławską, w której kościele znajduje się cudowny wizerunek N. M. Bolesnej, od razu zauważył, że ówczesny kościół nie jest godnym przybytkiem tak szacownego skarbu, jak cudowny obraz i rychło zaczął się krzątać około ufundowania nowego kościoła. Ponieważ atoli parafja sulisławska była nie liczna i nie mogła sama podjąć się tak dużego przedsięwzięcia, jak budowa nowej świątyni, wtedy zmarły s. p. ks. Czapla rozwinął wielką energią i nie żałując trudów, robił starania na wszystkie strony, jeździł do Petersburga i wielokrotnie do Warszawy, a otrzymawszy pozwolenie na budowę, urządził loterie, teatry amatorskie w różnych miastach, kwestował w czasie odpustów i skupiając grosz do grosza, wybudował wspaniałą, jak na stosunki prowincjonalne, świątynię, koszt której wynosił przeszło 80 tys. rubli. W roku 1889 miało miejsce przeniesienie cudownego obrazu ze starego kościoła do nowej świątyni. Pogrzeb zmarłego kapłana odbył się dnia 13 b. m. przy udziale 18 księży i tłumów ludu, gdyż s. p. ks. Czapla był znany ze swej wielkiej bezinteresowności, łagodności charakteru i gołębiej dobroci serca. — Cześć Jego pamięci! W.

Zawichost 13/II. (Kor. „Gaz. Rad.“).

Poziom wody w Wiśle stopniowo zniżają się, obecnie wynosi 128 werszków. Lód na głównym korycie stoi, bokami tylko odlamany spływa.

Powyżej Zawichostu przy ujściu Sanu na przestrzeni 1 1/2 wiorsty utworzył się silny zator, który przez kilka dni groził zerwaniem wału osłaniającego łąki i zasiewy należące do p. l. Targowskiego w Winarach. Tylko ustawiczna czujność i praca tak włościan, jak i całej wsi sprawiły, że woda nie dostała się za wał, i nie zniszczyła wszystkiego co znajduje się po za nim. Lubicz.

Opatów. (Kor. „Gaz. Rad.“).

Pomimo, że karnawał dobiega do końca cicho u nas jakoś i mało co o zabawach słychać — podobnie i w okolicy. Panujące słoty uwiązują niepomysłnie na stan zdrowotny i na przyszłe urodzaje. Zastój w handlu zbożowym zupełny: za przelicie dają 4 rub., za żyto 3 rub. 50 kop., za owies po 1 rub. 50 kop., za groch 6 rub. nawet pomimo takich niskich cen o kupca trudno się dopytać.

Opatów nawiedzają od czasu do czasu koniokradzi — grasują oni u nas prawie co środą, gdyż w dniu tym miewamy targi. Nie na wiele im się jednak przydają skradzione konie, gdyż straż ziemską tropi złodziei szczęśliwie i konie odnajduje, złodzieje jednak prawie zawsze wymykają się z rąk sprawiedliwości. A. Gaj.

Z nad Kamiennej (Kor. „Gaz. Rad.“).

Ośiedlenie się lekarza w Kunowie jest najważniejszym zdarzeniem, jakie zaszło w tych czasach w naszej okolicy. Długo czekaliśmy na odważnego medyka, który nie ulękłby się licznych trudności i zdecydowałby się zająć posterunek u nas; trudności, jakie będzie musiał zwalczać lekarz u nas są, liczne — przedewszystkiem będzie on musiał wydeptywać ścieżki, zarosłe chwastami uprzedzeń i zabobonów. Potrzebę lekarza odczuwali wszyscy, ale starać się o niego jeszcze dzisiaj wielu nie myśli, a nawet nie chce. W Ostrowcu jest wprawdzie dwóch lekarzy wolno-praktykujących, mają jednak oni dosyć zajęcia w mieście, pomimo że zakłady fabryczne posiadają swą własną obsługę lekarską.

Wzywanie lekarza o kilkanaście wiorst przy utrudnionej komunikacji jest bardzo kosztowne i naraża na zwłokę: za formankę do Ostrowca, odległego o 18 wiorst, musimy płacić 2 rub. i to nie zawsze można ją dostać. Biedniejsza ludność nie mogła też korzystać z pomocy lekarskiej, poprzestając na pomocy felerów, którzy zwykli udawać doktorów. Ludności wiejskiej nie można zarzucić, że nie ceni doktorskiej porady — liczy się jednak ona bardzo z kosztami, szczególnie zaś przywiezienie i odwiezienie doktora utrudnia włościaninowi naszemu żądanie jego porady.

W Kunowie naszym lekarz jest potrzebnym i może nawet liczyć na niezłe stosunkowo utrzymanie, gdyż prócz kościoła mamy gminę, sąd, aptekę, odbywają się u nas targi, na które ludność i przekupnie ściągają nawet z dalszych okolic; w samym Kunowie i w Dołach Biskupich istnieją kopalnie kamieni, gdzie często natychmiastowa pomoc lekarska jest niezbędnie potrzebna. Dotychczas przybywał co tydzień lekarz z Ostrowca, w interesie jednak całej ludności leży, aby mieć pomoc prędką i stałą. Zaznaczyć możemy, że lekarze miejscowi z zadowoleniem patrzą na zwiększające się ich zastępy na prowincji: każdy z nich ma swą specjalność więcej umiłowaną, ludność zaś tyle chorób dzisiaj trapi, że nigdy na zajęciu dla lekarza nie zabraknie.

W Kunowie od r. 1578 istniał szpital czyli dom schronienia dla 10-ciu starców, w ostatnich czasach mieszkali w nim kilku biedaków, a dom potrzebował naprawy. Pomyślał o niej proboszcz miejscowy, zamierzając urządzić dwie izby dla chorych, niemogących leczyć się w domu. W każdej z tych izb staną 4 łóżka: w jednej dla mężczyzn, w drugiej dla kobiet.

Przy szpitalu znajdować się będzie mieszkanie dla felerów. Jak dotąd wielu jeszcze rzeczy brakuje, nie tracimy jednak nadziei, że pomalutką wszystko się tak urządzi, że stanie się to zaczątkiem dla prawdziwego szpitala.

Liczymy też na to, że lekarz miejscowy zbada wa-

runki sanitarne, wniknie w urządzenie jatek i sprzedaż mięsa — że, jednym słowem, zajmie się tem wszystkim, co na mocy obowiązujących przepisów należy do dozoru lekarskiego. F.

Polowanie.

W dobrach Chlewiska należących do hr. Zygmunta Platara odbyło się polowanie na którym w 5 strzelb zabito 18 dzików, rogacza, jelenia, 62 zające i 2 cietrzewie. Pod strzałami myśliwych padło by daleko więcej zwierzyny, gdyby nie zupełny brak śniegu i deszczu, utrudniający tropienie.

Licytacja.

Rząd gubernjalny radomski ogłasza, że dn. 5 marca (21 lutego) r. b. o godz. 12-iej w południe, odbędzie się w kancelarii tegoż rządu publiczna licytacja *in minus* na reperację gmachu magistratu m. Przedborza i istniejących przy nim zabudowań gospodarskich. Licytacja za pomocą zapieczętowanych deklaracji. bez ustnego przetargu rozpocznie się od sumy rub. 1516 kop. 54.

Zyczący przyjąć udział w licytacji winni złożyć odpowiednią deklarację opatrzoną 80-cio kop. marką stemplową oraz kwit kasy miejskiej lub kasy gubernjalnej na złożone wadium w ilości rub. 152.

— D. 27/15 b. m. o godz. 12-iej w południe w opoczyńskim urzędzie powiatowym odbędzie się za pomocą zapieczętowanych deklaracji i ustnego przetargu licytacja *in minus* na przebrukowanie ulic Piwnej i Pocztowej w m. Opocznie. Przetarg rozpocznie się od sumy rub. 893 kop. 68.

Przystępujący do licytacji winni złożyć deklarację opatrzoną 80-cio kop. marką oraz wadium w sumie rub. 89.

Z K r a j u.

Tablica pamiątkowa dla obrońcy Częstochowy przed najazdem szwedów, — pisze „Gazeta Kaliska“ — jak żeśmy sprawdzić zdołali, ma rzeczywiście zostać wmurowana w kościele iwanowickim, jako w miejscu chrztu św., udzielonego wielkiemu naszemu Paulinowi. Tablicę ma fundować p. Konopka, b. właściciel Łękowic. Syn jego, kształcący się na rzeźbiarza, postanowił tablicę sam wykonać, jako majstersztyk kamieniarski.

Nowe Towarzystwo rolnicze. Ministerjum rolnictwa zatwierdziło Towarzystwo rolnicze w Warszawie. Ustawa zatwierdzonego Towarzystwa wzorowana jest na ustawie normalnej z r. 1897, wydanej dla Towarzystw w celach handlowych, czyli tak zwanych syndykatów rolniczych. Inicjatywa zawiązania syndykatu rolniczego wyszła od warszawskiej sekcji rolniej; upoważnionym do przedsięwzięcia starań u władzy o wyjednanie zatwierdzenia ustawy był ks. Maciej Radziwiłł.

Egzamina. W celu utrzymywania danych faktycznych, o ile egzamina wpływają na zdrowie uczniów, z inicjatywy oddziału wychowawczego warszawskiego towarzystwa higienicznego, niektórzy lekarze szkolni prywatnych zakładów naukowych przystępują do szeregu badań systematycznych w odnośnym kierunku. Jeden z lekarzy — jak pisze „Warszawski Dziennik“ — dokonał takich badań w roku zeszłym i skonstatował, że uczniowie po egzaminach stracili przeszło 1/3 część wagi.

Z pism i książek.

K. Laskowski. Licytanci. Jest to szereg sylwetek ze świata, który „ani orze, ani sieje“, a jednak zbiera i to obfite łupy. Pan Laskowski, jako autor odznacza się bogatym zasobem spostrzegawczości, werwy w opowiadaniu i humoru — z fotograficzną też prawie ścisłością przedstawił postacie kilku żydów, których specjalność zasadza się na przeprowadzaniu przeróżnych kombinacji na licytacjach: potrafią oni obniżyć szacunek sprzedawanych rzeczy, — przeprowadzić taką procedurę, że licytacja nie dojdzie do skutku, — za ich to sprawą spadają z horyzontu sumy wdów i nieletnich, — oni jak kruki na padline, rzucają się na dobytek, wystawiony na sprzedaż przez licytację za dług, spłacony już nieraz kilkakrotnie ich braciom — lichwiarzom. W ogóle panowie ci dokonywują wiele, bardzo wiele bohaterkich, a genialnych czynów, na które p. Laskowski nieraz patrzył zapewne swem spostrzegawczem okiem i które zajmując i dowcipnie opowiedział czytelnikom „Licytantów“.

Książki nadesłane do redakcji:

Edmund Jankowski. 1. O pieczarkach i szparagach — 2. Trawniki. ich zakładanie i pielęgnowanie. Warszawa. Nakł. „Ogrodnika Polskiego“ 1899.

Złota książka pracy i zastugi. Życiorysy i portrety wzorowych obywateli kraju. Warszawa 1900 r.

W książeczce tej znajdujemy treściwe, a dokładne życiorysy jednostek wybitnych, których praca przyniosła społeczeństwu szerszy pożytek.

— **Kalendarz rękodzielniczo-techniczny dla przemysłu drzewnego na r. 1900** opracowany przez inżyniera Michalikowskiego.

W kalendarzyku tym czytamy listę budo-

wniczych w Warszawie i w miastach prowincjonalnych — o Radomiu jednak autor nie wspomina, jak gdyby w naszym mieście nie było zupełnie budowniczych. jw.

„Gazeta Radomska“ zamieszcza wzmiankę lub treść recenzję o każdym nadesłanym do redakcji wydawnictwie.

Z Cesarstwa.

Przymusowe leczenie. Towarzystwo ochrony zdrowia ukończyło opracowanie projektu prawa o przymusowym umieszczaniu alkoholików w lecznicach. Projekt ten złożono w ministerjach spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

SPROSTOWANIE.

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, że na mocy kontraktu zawartego w dniu 6-go lutego r. b. z p. Jaśkowskim sklep kolejowy pozostaje nadal na dawnym miejscu. Ogłoszenia p. Jaśkowskiego w „Gazecie Radomskiej“ w № 11, 12 i 13 podane były bez wiedzy zarządu. 81—3

Telegramy.

Londyn 16-go b. m. Urząd wojny ogłasza telegram lorda Roberta z dn. 14-go b. m.: French wyruszył wczoraj przed południem z Derietdriftu z trzema brygadami jazdy, artylerji, piechoty i kilkoma oddziałami wojska kolonialnego. French zamierza zająć Modderdrift odległy o 25 mil angielskich od Derietdriftu. Po południu o godz. 5 minut 35 telegrafował French, iż zajął Klipdrift i usadowił się na wzgórzach na północ rzeki, zdobywszy trzy obozowiska burów z prowiantami. Równocześnie wykonał jen. Gordon atak pozorny w kierunku Rondekraaldriftu, którym owdładnął. Zdobył on także dwa obozowiska burów. Straty były bardzo niewielkie. Lord Roberts uważa obydwu zwycięstwa angielskie za świetne czyny wojenne.

Londyn, 15-go b. m. Potwierdza się wiadomość że wojsko gen. Bullera jest dezorganizowane. Burrowie ścigają angielskie wojsko za Tugelę.

Londyn, 15-go b. m. Urzędowy komunikat donosi, iż niedługo w Bombaju i w środkowych Indiach ustawicznie wzrasta. Urodzaje w niektórych częściach Indji środkowych, Madrasu i Dekanu są bardzo słabe. Ogólna liczba osób otrzymujących wsparcie wynosi 3,784,000.

Londyn, 15-go b. m. Z Durbanu donoszą, iż wiadomości o posuwaniu się Jouberta ku Greytownowi i Westanowi wywołały tamże panikę. Anglikom grozi w ten sposób oskrzydlenie od wschodu i przecięcie linii odwrotowej.

Londyn, 15-go b. m. Z Pietermaritzburga donoszą, że jen. Buller znajduje się w pełnym i pośpiesznym odwrocie ku Estcourtowi. Zapasy Ladysmithu są na wyczerpaniu, wojsko White'a upadło na duchu, siła jego obronna złamana.

Londyn, 15-go b. m. *Liverpoolska Post* donosi, że w Transwaalu przygotowywa się gromadne powstanie kobiet burskich, które chcą walczyć obok swoich mężów i od trzech miesięcy ćwiczą się w robieniu broni. Krüger i Joubert powstrzymywali je dotąd, wszakże obiecują im, że gdyby Anglicy wtargnęli na terytorjum Transwaalu, nie będą stawiać dalszego oporu wstąpieniu ich do szeregów.

Odpowiedzi od Redakcji.

Panu „Jednemu ze składników“.

Listem swym stwierdza pan przysłówie „Uderz w stół — nożyce się odezwą“. Motywy dostateczne mieliśmy w ręku, fakt oparliśmy nie na gołosłownej wiadomości, lecz na skardze osobistej poszkodowanego i to nie jednego.

Przeciw nadużyciom furmanów jest wyborny sposób praktykowany z powodzeniem w Warszawie i w innych miastach, — polega na tem, iż wozy, na których węgiel bywa rozłożony, są zaopatrzone plombą lub też zamknięte na klucz, wręczany odbiorcy w zapieczętowanej kopercie. Co zaś do przepisów prawnych znamy je dostatecznie i pod tym względem możemy w zupełności uspokoić pańskie obawy.

W-ny A. Gam. Dziękujemy bardzo, postaramy się zżytkować.

Ceny zboża.

W RADOMIU na targu a. 15-go lutego 1900 r. płacono korzec żyta rb. 0.00—3.75, pszenica rb. 0.00—5.25, jęczmień zwyczajny 0.00—3.15, jęczmień dwurzędowy rb. 0.00—3.60 owies rb. 2.20—2.25, tatarska rb. 0.00—4.20, groch polny rb. 0.00—6.00, groch piechotny rb. 0.00—0.00, rzepak zimowy rb. 7.00 — 7.50, rzepak letni rb. 0.00 — 6.75, kartofle rb. 0.00—1.50, ameryk. rb. 0.00—1.75, konieczyna czerwona rb. 00.00—00.00, konieczyna niebieska do rb. 0.00, konieczyna biała do rb. 00.00, konieczyna na paszę do rb. 1.20, wyka do 0.00, łubin żółty rb. 0.00, łubin niebieski do rb. 9.00, siemię lniane rb. 7.00, siano c. rb. 1.00, słoma c. 0.40 kop, kapusty kopa do rb. 0.00 kop., proso rb. 0.00 kop.

BILANS

Towarzystwa Kredytowego miasta Radomia

po dzień 19 (31) grudnia 1899 r.

Stan czynny

1) Pożyczki, na nieruchomości udzielone	rb.	357,900 kop.	—
2) Kasa Towarzystwa	"	3,412	7
3) Bank Handlowy w Warszawie	"	535	30
4) Bank Handlowy w Łodzi, Oddział w Radomiu	"	1,016	67
5) Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Radomskich	"	3,576	54
6) Meble i utensylja biurowe	"	810	80
7) Wygotowanie listów zastawnych	"	2,379	15
8) Ostemplowanie listów zastawnych, przeznaczonych na wypłatę pożyczek	"	1,216	60
9) Zaliczenia na nieruchomości poczynione	"	564	85
10) Pozostałość druków	"	155	30
11) Koszty organizacyjne Towarzystwa	"	2,422	63
12) Koszty administracyjne Towarzystwa, do przeniesienia na finansowy 1900 r.	"	901	80

Razem stan czynny wynosi rb. 374,891 kop. 71

Stan bierny

1) 5% Listy Zastawne w obiegu	rb.	357,900 kop.	—
2) Kapitał zapasowy	"	2,183	19
3) Fundusz na opłacenie kuponów 2-go półroczia 1899 r.	"	8,947	50
4) Rata od pożyczek, nie wypłaconych	"	1,340	64
5) Kaucje Stowarzyszonych	"	2,753	50
6) Fundusze przechodnie	"	1,594	38
7) Depozyty z wypłat pożyczek	"	172	50

Razem stan bierny wynosi rb. 374,891 kop. 71

Depozyty osób prywatnych, pozostające w skarbcu Towarzystwa rb. 43,900 kop. —

Prezes Durekci Jan Stankowski.

Dyrektorowie: Janiszewski, Pohl

Buchalter Dębowski.

75—1

Towarz. Ubezpieczeń „ROSSJA“
podaje niniejszem do wiadomości, iż na
zasadzie umowy zawartej z Redakcją
Tygodnika Ilustrowanego.

„SPORT“

zapewnia wszystkim rocznym prenumeratorom „SPORTU“, którzy opłacą całoroczną prenumeratę w administracji tegoż pisma (Mazowiecka № 4)

Ubezpieczenie od wypadków.

wydarzyć się im mogących w czasie jazdy konnej na rowerach, bielek, w czasie polowania, fechtunku, wiosłowania, żaglowania, pływania itp. z wyłączeniem jednakże wszelkiego rodzaju wyścigów i konkursów, na:

rbł. 1000 na wypadek śmierci,

rbł. 1000 na wypadek zupełnej niezdolności do pracy.

Warszawa w grudniu 1899 r.

Zarządzający Warszawskim Oddziałem Towarzystwa Ubezpieczeń „Rossja“
H. Barylski.

„SPORT“ TYGODNIK

ILUSTROWANY,
z dodatkami, w miarę potrzeby, poświęcony wszystkim odłamom sportu i życia towarzyskiego, przynosi w słowie i rysunku najszybsze i najdokładniejsze wiadomości.

„SPORT“ kosztuje rocznie w Warszawie rbł. 4.60, z przesyłką pocztową rbł. 6; próbne numery wysyła bezpłatnie na żądanie.

Administracja tygodnika „SPORT“, Mazowiecka 4, w Warszawie. 47—3

Towarzystwo Łowickie

przetworów Chemicznych i Nawozów sztucznych.

Zarząd w Warszawie, Włodzimierska 23
Agentury: Spółka Rolna Radomska w Radomiu, W-ny Józef Helbich w Radomiu, W-ny Jan Jurewicz w Częstochowie przez Ostrowiec

poleca: Superfosfaty, Zuzia fosforowe Łowickie, Gips fosforowy Łowicki i inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki. 55—92

W majątku Rożki jest do sprzedania siano i konieczyzna. — W Radomiu przy ul. Rwańskiej u p. Jabłonskiego można nabywać proszek dyzenteryczny po 20 i 40 kop. pud. 77—3

GEBETHNER i WOLFF

W WARSZAWIE

17. Krakowskie - Przedmieście 17.

Skład Fortepianów Pianin i Organów

WYNAJEM

Filja Łódź, Piotrkowska 46. 14—20

Wino Szampańskie

DOYEN & C^{ie}

REIMS-PETERSBURG

Główna Reprezentacja Juliusz Mosdorf, Warszawa
Senatorska 26. 60—2

TOWARZYSTWO

Pożyczkowo-Oszczędnościowe

w Klimontowie

Przyjmuje wkłady od 10 kop. na 6^o

29—3

RESTAURACJA

Hotelu Europejskiego

w Radomiu

otrzymuje codziennie świeże

Ostrygi, Sole, Turboty

Flaki garnuszkowe w Niedziele i Czwartki

Przyjmuje wszelkie zamówienia na zebrania koleżeńskie, weselne i balowe we WŁASNEJ BALOWEJ SALI oraz w domach prywatnych i na prowincji.

W nadziei, że zadowolnię najwybredniejsze wymagania Szanownej publiczności przy niskich cenach, mam honor polecić się łaskawym względem. najniższy sługa

J. Zwoliński.

Zakład otwarty do godz. 2-iej w nocy.

30—18

Stowarzyszenie spożywcze w Opocznie poszukuje od 1 marca r. b. subiekta, obeznanego z piwnicą, do sklepu kolonialnego. Oferty proszę składać w Opocznie w Stowarzyszeniu. 71—2

TORFIARZ

Specjalista poszukuje zajęcia. Ulica Spacerowa № 169 dom p-ni Seweryny Chudzikiej. Wiadomość u p-na Stankiewicza. 51—1

Do sprzedania dom murowany z piekarnią i sklepem przy warsztatach D.Ż.W. Wiedeńskiej w Pruszkowie. Wiadomość w restauracji Hotelu Europejskiego w Radomiu. 76—3

Białogon

fabryka maszyn rolniczych

pod Kielcami

poleca: kieraty, młocarnie, sztyftowe i cepowe, sieczkarnie, szarpacz, plugi e. t. c.

Cenniki gratis i franco

Adres: Kielce—Białogon. 72—9

Istniejąca już fabryka asfaltu i tektury, podejmująca się także krycia dachów tekturą, poszukuje spółnika specjalistę z niewielkim kapitałem, lub z większym jeżeli spółnik nie fachowiec, dzierżawcy na 450 rb. rocznej dzierżawy, lub kupca z kapitałem 12000 rb. Wiadomość u właściciela fabryki W. C. Radom ul. Foksalna № 644. 65—5

Dnia 4/II zaginął paszport wydany dla Józefa Sowińskiego. Znalazca raczy oddać do Redakcji. 70—2

TORFIARZ

potrzebny do Strykowie Górnych p. Zwolen. 79—3

20000

rubli do ulokowania w całości, lub częściowo na 7 i pół procent na pierwszym numerze hy-poteki majątku wiejskiego. Wiadomość w Redakcji. 73—2

Są do sprzedania sadzonki

sosny—roczne i dwuletnie, modrzew, brzezina, ołcha biała i czarna, akacja po przystępnych cenach.

Adres: Radzanów, p. Białobrzegi, gub. Radomska. 74—3

Karpy dwuletnie szparagów „Argenteuil“ są do sprzedania w Strykowicach górnych poczta Zwolen. 68—2